



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: "Der Evangelische Bote" : polskie czasopismo dla Polaków ewangelików na Górnym Śląsku w okresie plebiscytu i powstań

Author: Jerzy Ratajewski

Citation style: Ratajewski Jerzy. (1980). "Der Evangelische Bote" : polskie czasopismo dla Polaków ewangelików na Górnym Śląsku w okresie plebiscytu i powstań. "Książnica Śląska" (T. 20 (1980), s. 140-147).



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Jerzy Ratajewski

"Der Evangelische Bote" - polskie czasopismo dla
Polaków ewangelików na Górnym Śląsku w okresie
plebiscytu i powstań

Spis ludności rejencji opolskiej w 1910 roku wykazał w Kluczborku i okolicy 53 930 osób wyznania ewangelickiego, 17 055 wyznania katolickiego i 871 osób innych wyznań. Z tej liczby osób jako ojczysty deklarowało: język niemiecki 24 363 osoby, język polski 24 487 osób, język niemiecki i polski równocześnie 3 001 osób oraz inne, jak np. czeski, niemiecki i czeski itd. 55 osob¹.

Dane nieoficjalne podawały różne liczby ludności polskiej wyznania ewangelickiego. Hermann Hirschberg w swoim almanachu parafii ewangelickich pisał w 1893 roku, że: "We wszystkich kościołach diecezji kluczborskiej modli się również po polsku"². "Katolik" donosił w lutym 1906 roku, że na Górnym Śląsku jest około 50 000 ewangelików Polaków, z których około 20 000 nie zna zupełnie języka niemieckiego³. Czasopismo mazurskie "Mazur" informowało w 1909 roku o liczbie 32 000 Polaków ewangelików na Górnym Śląsku⁴. Opolskie "Nowiny" doniosły w 1912 roku, że szczególnie liczna jest grupa Polaków ewangelików w okolicach Kluczborka i Namysłowa. Mimo bardzo twardej polityki germanizacyjnej władz pruskich wobec tych ludzi Polacy ewangelicy zachowują swój ojczysty język polski⁵. Niemieckie czasopismo ewangelickie z 1919 roku, określając ogólną liczbę ewangelików na Górnym Śląsku w granicach 200 000 osób, stwierdziło, że z tej liczby 40 000 osób posługuje się na codzień językiem polskim. Raporty dowództwa RW na Górnym Śląsku z lutego 1920 roku były bardzo ostrożne w określaniu liczby Polaków w Kluczborku i okolicy. Uważano, że narodowe uświadomieni Polacy

stanowią około 1/4 część całej ludności. Te same raporty POW postulo-
wały założenie w okolicach Kluczborka i Olesna gazet polskich w
języku niemieckim, ponieważ: "cała masa ludu nie umie po polsku
czytać, chociaż po polsku czuje"⁷. Dla tych więc grup ewangelików
polskich, nie znających dobrze języka polskiego, rozpoczęto wyda-
wanie czasopism i gazet polskich w języku niemieckim. Uzasadnione
było to tym bardziej, że dotychczasowe próby założenia w Klucz-
borku i okolicy gazet polskich w języku polskim nie powiodły się.
Najpierw zaczęła działać w duchu polskim wykupiona od Niemców
w lutym 1920 roku miejscowa gazeta niemiecka "Kreuzburger Zeitung"⁸.
Ze względu jednak na fakt, że "Kreuzburger Zeitung" była typową
gazetą informacyjno-propagandową, przeznaczoną w zasadzie dla
wszystkich Polaków bez różnicy wyznania, wynikła konieczność wyda-
wania specjalnego czasopisma o charakterze religijno-obyczajowym
dla Polaków ewangelików. Ludność zaś tego wyznania przeważała w
Kluczborku i okolicy⁹. Projekt założenia takiego czasopisma wy-
szedł jeszcze latem 1919 roku od inspektora szkolnego w Ostrzeszo-
wie Kazimierza Badury, potomka znanego śląskiego pastora Jerzego
Badury, wydawcy w latach 1884-1891 polskich "Nowin Śląskich".
Projektem tym zainteresowany został przez Radę Narodową w Pozna-
niu Podkomisariat Śląski w sierpniu 1919 roku¹⁰.

W dniu 8 maja 1920 roku ujrzał światło dzienne nowy tygodnik
polski w języku niemieckim pt. "Der Evangelische Bote". Rzadkie to
czasopismo nie jest notowane w katalogach centralnych czasopism
polskich Biblioteki Narodowej i nie zostało również zarejestrowa-
ne przez znaną bibliografię polskich czasopism śląskich Marii
Przyweckiej-Sameckiej i Jana Reitera w 1960 roku. Autor niniejszych
uwag miał do dyspozycji niekompletny pierwszy rocznik czasopisma
od numeru 1 z 8 maja do numeru 33 z 25 grudnia 1920 roku¹¹. Czy

ukazały się jakieś numery drugiego rocznika z 1921 roku, nie udało się na razie dociec. Poszukiwania po bibliotekach polskich nie dały wyników. Wprawdzie w ostatnim numerze z 1920 roku zapowiedziano ciąg dalszy jednego z artykułów, ale ukazanie się w lutym 1921 roku podobnego tygodnika w języku polskim /drukowanego gotykiem pt. "Nowiny Ewangelickie" pod redakcją pastora Karola Banszela w tym samym wydawnictwie "Kreuzburger Zeitung"¹² wy daje się świadczyć, że "Der Evangelische Bote" przestało wychodzić w końcu 1920 roku.

"Der Evangelische Bote" przez cały 1920 rok ukazywało się w typowym dla tego rodzaju czasopism formacie 4^o bibliotecznej /24 x 32 cm /, stale o objętości 4 kolumn /stron/, drukowanych gotykiem, dzielonych na dwa łamy. Czasopismo nie zawierało żadnych ilustracji i ozdóbek graficznych. Układ treści składał się z kilku powtarzających się działów. Najpierw zamieszczano wyjątki, zdania i złote myśli ze Starego i Nowego Testamentu, następnie nauki i przypowieści religijno-moralne, krótkie artykuły poświęcone historii bądź współczesności kościoła ewangelickiego, artykuły historyczne, oświatowe lub propagandowe, wiersze - głównie poetów niemieckich oraz krótkie wiadomości z życia kościoła ewangelickiego i ewangelików na świecie - najczęściej w Niemczech lub w Polsce.

Stopka wydawnicza czasopisma informowała we wszystkich dostępnych numerach, że prenumerata kwartalna z odnośzeniem przez pocztę kosztuje 2,30 marki, bez odnośnienia - 2,- marki. Redaktorem odpowiedzialnym przez cały czas był Edward J. Cząstka, zaś drukowane i wydawane było w firmie Franza Thielmanna. Jedynie w numerze 1 z 8 maja dodatkowo podano, że właścicielem drukarni i wydawnictwa był Arnold Rotheim. Redaktor Cząstka był również przez jakiś okres 1920 roku redaktorem odpowiedzialnym "Kreuzburger Zeitung"¹³.

Zgodnie z tradycjami pozaredakcyjnej pracy społeczno-politycznej również E. Cząstka rozpoczął taką działalność: między innymi stał na czele koła terenowego polskiej organizacji politycznej "Oberschlesische Volkspartei" /Polska Partia Ludowa/¹⁴. Niemiecka gazeta w Kluczborku "Kreuzburger Nachrichten" /założona przez Niemców w 1920 roku/ po przejęciu "Kreuzburger Zeitung" przez Polaków pisała uszczypliwie, iż redaktor E.J. Cząstka został sprowadzony przez Polaków aż z Czechosłowacji dla redagowania czasopism polskich w Kluczborku¹⁵. Drukarnią, w której drukowano "Der Evangelische Bote" i "Kreuzburger Zeitung", kierował Emanuel Kleinert, drukarz i introligator powołany do tej pracy przez polskie władze plebiscytowe¹⁶. Jaki był nakład czasopisma, nie udało się dotąd ustalić.

O ile w numerze 1 z 8 maja nie było w czasopiśmie jakiegos wyraźnego akcentu propolskiego, nie było nawet artykułu wstępnego wyjaśniającego fakt ukazania się czasopisma, to od numeru 2 z 15 maja akcenty takie zaczęły występować coraz wyraźniej, a w kolejnych numerach poczęły nabierać wyraźnie propagandowego charakteru. Niemiecka gazeta w Opolu "Oppelner Zeitung" - charakteryzując w sierpniu 1920 roku czasopismo polskie dla ewangelików - pisała, że obok treści wybitnie religijno-obyczajowych "Der Evangelische Bote" publikuje artykuły o wyraźnie propolskiej tendencji mające przekonać czytelników do Polski¹⁷.

Do ciekawszych artykułów należy publikacja pastora Franciszka Michejdy w numerze 4 z 29 maja pt. "An die evangelischen Brüder in Schlesien" /Do Braci Ewangelików na Śląsku/. Po przedstawieniu się kim jest, i że pochodzi z rodziny chłopskiej spod Karwiny, opowiedział o swojej nauce szkolnej i uniwersyteckiej oraz o pracy duszpasterskiej w Skoczowie i Krakowie. Słyszał, jak niektórzy

mieszkańcy Śląska i Mazur mówili, że są Polakami, ale za Polską głosować nie będą, ponieważ w Polsce jest bieda. Polska rzeczywiście poniosła wielkie straty w ciągu 150 lat rządów zaborczych, szczególnie zaś w czasie ostatniej wielkiej wojny światowej. Polska jednak powstała i jest wolna. Jest, dzięki Bogu, dość chleba w Polsce dla wszystkich. Kraj ma wielkie bogactwa naturalne i urodzajną ziemię, a lud jest pracowity. Istnieje wolność religijna. On sam pracuje w Krakowie już 12 lat i wszędzie są mu ludzie życzliwi. Władze miasta łożą duże sumy pieniężne na rozwój parafii ewangelickich w Krakowie. Na Uniwersytecie Warszawskim zaś otwarto wydział teologii ewangelickiej. Rząd polski otwiera i utrzymuje polskie i niemieckie szkoły ewangelickie, zaś obywatele polscy wyznania ewangelickiego zajmują wysokie stanowiska państwowe, są sędziami i profesorami uniwersytetów. Te same argumenty powtórzył Michejda w broszurce wydanej w Kluczborku w 1920 roku, nakładem "Kreuzburger Zeitung", oddzielnie w języku niemieckim i polskim¹⁸.

Najwięcej miejsca na łamach czasopisma poświęcano sprawom religijnym i wychowawczym, ale nie zapomniano o innych sprawach, głównie narodowościowych. W numerach 2 i 20 znalazły się również wycieczki antysocjalistyczne i antykomunistyczne. Przedrukowując kilkakrotnie artykuły i wiadomości z czasopisma "Lodzer Freie Presse", przejęto jego określenie Polski jako "Nowego Kraju" /Neuland- np. nr 6/. Pisano w numerze 13, że Polska ma bardzo dobre widoki rozwoju gospodarczego, co poparto danymi statystycznymi. Często wracano na łamach czasopisma /np. w numerach 4-6, 13-14, 18, 22, 23/ do tezy, że Polska była i jest krajem tolerancji religijnej, zaś ludność wyznania ewangelickiego ma pełną swobodę rozwoju i działania, czego nie może gwarantować państwo niemieckie. Wyrazem tego było przywiązanie ewangelików Polaków do Polski

i udział ich w walkach narodowo-wyzwoleńczych w XIX wieku, jak np. pastora Leopolda Otto w powstaniu styczniowym. Przypomniała te fakty w specjalnym artykule /w numerach 11-12/ Władysława Weychert-Szymanowska.

Stosunkowo mało było informacji ze Śląska. Tylko dwa razy przejęto materiały z czasopisma "Poseł Ewangelicki" z Cieszyna /nr 9-10, 21/. W numerze 16 z 21 sierpnia "Ein Oberschlesier" w liście do redakcji dał wyraz swej radości z ukazywania się czasopisma broniącego ludność ewangelicką przed propagandą hakatystyczną. Dał również wyraz zaniepokojeniu faktami wskazującymi na niechętny stosunek władz kościoła ewangelickiego do ewangelików Polaków. O ile w Pszczynie i okolicy, gdzie większość stanowią Polacy, duchowni ewangeliccy również mówią po polsku, to np. w Katowicach osadzono w 1919 roku pastora D. Voss'a, zasłużonego wprawdzie, ale nie znającego języka polskiego. Podobnie było w Gliwicach z pastorem Schmulą, a jest tam sporo Polaków ewangelików. Niedość polskich ksiązek i kancjonałów ewangelickich. W jednym z artykułów w numerze 17 z 28 sierpnia skrytykowano antypolskie wystąpienia księdza Pawła /Paula/ Nieborowskiego, określając je jak niegodne kapłana katolickiego. W numerze 21 z 25 września poinformowano czytelników o odbytym w Gliwicach 16 września synodzie powiatowym, zaś w numerze 23 z 9 października niejaki A.M. w liście otwartym do pastora w Wołczynie przestawał kłamliwe informacje o położeniu ewangelików w Polsce podane w niedzielnym kazaniu. Religia ewangelicka w Polsce, pisał korespondent, ma bardzo długą tradycję: od Mikołaja Reja do Józefa Piłsudskiego. W ostatnim, dostępnym numerze 33 z 25 grudnia jeszcze raz podkreślano, że ojczystą mową ewangelików śląskich jest język polski.

Prawie w każdym numerze "Der Evangelische Bote" zamieszcza-

no wiersze liryczno-religijne. Były to głównie wiersze niemieckie poetów z XIX wieku, część ze znanego zbioru wierszy pt. "Aus den Polenliedern deutscher Dichter", powstałych na fali propolskiej w Niemczech po powstaniu listopadowym, między innymi w numerach 5,6,8 i 14 zamieszczono wiersze: L.Uhland: An Mickiewicz; E. Ortlepp: Geistliches Lied an Polonia; G.A. Maltitz: Polonia; Ruf nach Polen. Drukowano również wiersze: M.V. Schenkendorfa, F. Stolle, A. Waltera, P. Heyse, J. Kernera, T. Fontane i innych. Znalazł się też w numerze 17 jeden wiersz A. Mickiewicza: Abendgespräch /bez podania tłumacza/.

"Der Evangelische Bote" miało krótki żywot. Czasopismo to jest jednak jeszcze jednym z przykładów żywego rozwoju prasy polskiej na Górnym Śląsku w przełomowym okresie lat 1919-1921. Należało do tych, które powstały zbyt późno /jak słusznie zauważył w odniesieniu do innych tytułów prasy plebiscytowej Władysław Zieliński¹⁹, aby mogło wiele zdziałać. Jeżeli jednak wpłynęło nawet na niewielką grupę Polaków ewangelików, spełniło swoje zadanie.

Przypisy

- ¹ Władysław Zieliński: Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku. Wrocław 1972 s.236.
- ² Herman Hirschberg: Schlesischer Pfarr-Almanach oder Schlesiens evangelischen Pfarrstellen... Berlin 1893 s.322.
- ³ "Katolik" 1906 nr 20 z 15 II.
- ⁴ "Mazur" 1909 nr 68 z 29 VIII.

- ⁵ O ewangelicko-polską młodzież. "Nowiny" 1912 nr 107 z 10 IX.
- ⁶ "Evangelisches Kirchenblatt für Schlesien" 1919 nr 4 z 26 I.
- ⁷ Źródła do dziejów powstań śląskich. Red.: Kazimierz Popiołek.
T.2: Styczeń-grudzień 1920. Oprac.: Tadeusz Jędruszczak i Zygmunt Kolankowski. Wrocław 1970 s. 47,80.
- ⁸ "Nowiny" 1920 nr 40 z 20 II, nr 41 z 22 II; Karl Kaisig: Die polnische politische Propaganda in Oberschlesien und die deutsche Abwehr. T.2. Gliwice 1924 s.10; W.Zieliński: Polska i niemiecka propaganda... s.129.
- ⁹ Źródła do dziejów...T.2 s. 49.
- ¹⁰ W.Zieliński: Stosunek społeczeństwa polskiego do powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku. /1919-1921/. Katowice 1968 s.50.
- ¹¹ Czasopismo to wzbogaciło zbiory Biblioteki Śląskiej w Katowicach.
- ¹² "Nowiny Ewangeliczne. Organ Towarzystwa Ewangelickiego na Górnym Śląsku". R.1:1921 nr 1 z 15 I i NN.
- ¹³ "Kreuzburger Zeitung" 1920 nr 229 z 3 XI i NN.
- ¹⁴ Tamże nr 78 z 5 V.
- ¹⁵ "Kreuzburger Nachrichten" 1921 nr 111 z 22 V.
- ¹⁶ Polski Słownik Biograficzny. T.12:1967 s.584.
- ¹⁷ "Oppelner Zeitung" 1920 nr 176 z 4 VIII.
- ¹⁸ Franciszek Michejda: Jakie są powody religijne dla których Górnoszlązak Ewangelicki głosować musi za Polską. Kluczbork 1920 ss.13; Tenże: Aus welchen religiösen Beweggründen muss der protestantische Oberschlesier für Polen stimmen? Kluczbork 1920 ss.12.
- ¹⁹ W.Zieliński: Polska i niemiecka propaganda...s.145.